



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ZĘSTOCHOWSKI

SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI LIŚCIEM ORAZ ZABĘBIA DĄBROWSKIEGO.

№ 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Wydawanie na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Wydawanie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

КВИТАНЦИЯ.

Отпечатанный без предвари-

тельной цензуры № 106 газеты
„Газета Częstochowska“ заключаю-
щий в себя 1 печатный
лист доставлен ко мне в кан-
целярию.

15/10/1910.

Полнейшейетеръ

города Ченстохова

№ 43.

W. Rzemieńskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 15 do wtorku 18 października (włącznie)

tystyczny program!

(Anglja) (zdjęcia z natury) Wyjście Izraelitów z
Egiptu i jego okolice (zdjęcia z natury) Dramat
Złoty wiek (komedia) Zazdrośnica (farsa)

W. K. komedia w 1 odsł. Reż. W. Kisielewski.

W Katedrze... serię widoków z podróży.

Szczegóły w ogłoszeniach i programach.



REDAK
Wart

T
Su
Eg

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
zacznie koncertować kapela

International pod dyrekcją
Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja, 57 wprost ko-
ścioła po Mariawit. Zarządzący lekarz
d-ta **B. MUSZYŃSKI** przyjmuje
codziennie od 9 rana do 8 wieczór

Zgniłe dusze...

Zatargł trzewiem narodu czyn o-
hydny, potwornego morderstwa na
Jasnej Górze. Ten, który był jednym
ze stróżów moralności, sam krył w so-
bie zgniłą duszę i serce, dymiące złem.
Ale oko ludzkie tej zgnilizny w
nim nie widziało, widziało tylko białą
szatę służi bożego, symbol czystości...
Do księgi żywota narodu polskiego
przybyła jedna najsmutniejsza i najbo-
leśniej karta, karta pisana łzami...

Boleć, płakać!...
Czegóż tu boleć, czegoż tu płakać,
czy dziecko wyrodne było tylko odo-
sobnionem, jedynym miejscem zgnilem na
zdrowym i silnym moralnie organizmie
narodu?... Czy: iad ten miał dopiero
ztruwać duszę polską i zabijać jej ży-
wotne soki, aby otrzymać miano trutnia
ludzkości, aby od niej odwracało twar-
zę wszystko stworzenie całego świata?..
Czy blyszczące imię Polski miał dopie-
ro zaciąć czyn Macocha?..
Nie!!..

! Posypmy głowy nasze popiołem,
schylmy kornie czoła i uderzymy się w
piersi, mówiąc: „Nasza wina!..

Ignorujemy sobie wychowanie mor-
alne naszych dzieci, nie dopatrujemy
ich zbroczeń, nie karzujemy chwastu z
ich młodocianej duszy, a natomiast sa-
mi dosiewamy złe ziarno i zbieramy
potem „kakoł” zamiast pszenicy...
W pogoni za złotym cieclem, rozsa-
dzamy fundament naszego życia, jakim
jest moralność, bo on krepuje naszą
swobodę w tej pogoni. I tę niszczy-
cielską robotę ubieramy w szaty wy-
szej etyki, etyki pojętej rzekomo zdro-
wym rozsądkiem, a nie rzekomym za-
bobonem, przekazanym przez ojców na-
szych.

Gdzie jest to święte ognisko domo-
we, nad którym słońce miłości blask
swój rozświecało? Gdzie jest to ciepło,
które ogrzewało każdą duszę doń się
zbliżającą?..

Chłód obojętności, duch niezgody
roztoczył nad niem swe panowanie.
Małżeństwo uważane bywa przeważnie,
wprost jako interes handlowy, a nie
jako święte przymierze, zawarte w imię
wyższych ideałów, pomiędzy dwójgim
ludzi.

Przeziębienie materializmem, więcej
ważymy brzęk złota, niż szpizowy dźwięk
głosu, nawołującego do piękna, prawdy
i miłości.

Przeziębienie materializmem, ślepnie-
my na wychowanie swych dzieci, któ-
rym, rak coraz bardziej duszę toczy.

To też wyrasta pokolenie chore, po-
zbawione podkładu etycznego, nie po-
wstrzymujące się w swych zapędach
przed niczem, co święte i drogie, byle
sobie dogodził i swego celu dopiął.

Tego oczywistym dowodem jest fakt
na Jasnej Górze.

Krzyczę, że czyn ten może osłabić
religiijną stronę naszego ludu byłoby
nieroztropnem. Głębokiej religijności bo-
wiem naszego ludu akty podobne za-
chwiać nie mogą. Treść nie forma stoi
mu przed oczami i nią pierś jego od-
dycha

Dowodzi tego choćby taki fakt, że
niepozadanych dla siebie księży umie
zmusić do przenoszenia się z parafii do
parafii, umie walczyć, o ile uważa, że
ksiądz za duże bierze akcedensa od nie-
go. Odróżnia wiarę od szaty może le-
piej od tysiąca miejskich dewotów o-
bojeji płci, którzy zazwyczaj indentyfi-
kują treść z formą. Umie nawet po-
wiedzieć księdzu, jak to nieraz słyszano
z ust uczciwych i religijnych wieśni-
ków: „to widocznie materiały religijne
tak zdrożyły, że proboszcz tyle bierze
od nas pieniędzy”. To powie i zrobi,
ale nie ostabia w sobie uczuć do Ko-
ścioła. To też fakt, jakiego była wi-
downią Jasna Góra nie słumi jego reli-
gijności, ani nie przykreć, jak lampy.
Krzyczę też nie ma potrzeby o to.

Krzyczęc powinniśmy, że upadliśmy
moralnie, że mamy takich Macochów
pośród siebie. Powinniśmy spojrzeć
wewnątrz siebie i wyrwać chwast za-
puszczony w naszych duszach. Zwraca-
ć baczną uwagę na wychowanie
swych dzieci, a nie pozostawiać je sa-
mych sobie. Ognisko domowe czcić i
uważać za świętość, a nie za kramik
do przeprowadzania dobrych lub złych
transzakcji.

Ładnym silni i zdrowi duchem! Nie-
chaj życie nasze nie będzie okretm bez
steru na wzburzonym morzu, bo inaczej
zgniemy!..

M. K.

Franciszek Żmurko.

Sztuka polska poniosła poważną
stratę. W niedzielę wskutek ataku serce-
wego zmarł nagle w m. Warszawie
Franciszek Żmurko, znany i ceniony ar-
tysta-malarz.

Ś. p. Franciszek Żmurko urodził się

w Lwowie w r. 1859 jako syn znako-
mitego matematyka Wawrzyńca i po-
czątkowe nauki pobierał w Lwowie.
Od młodości okazywał wielkie zdolno-
ści do rysunków. Nauczyciel rysunków,
zarazem artysta Tępa, widząc niezwykle
zdolności młodzieńca, zajął się nim i
skierował na drogę artystyczną.

Żmurko wstąpił do szkoły sztuk pięk-
nych w Krakowie, pozostającej pod
dyrekcją Matejki. Wkrótce Żmurko dał
się poznać jako niezwykle utalentowany,
toż też mistrz Matejko serdecznie go po-
lubiał i po skończeniu szkoły polecił mu
dla dalszych studiów wyjechać do Wie-
dnia, Monachium itd.

Po paru latach pracy ś. p. Ż. zastę-
piał jako wybitny artysta.

Jako już wybitny artysta-malarz ś. p.
Franciszek Żmurko osiadł w Warszawie
na stałe i z tutejszej pracowni wyszło
dział najwięcej.

Niektóre jego obrazy, jak „Sfinks”,
„Agrypina”, „Pieśń wieczorna” itd. do-
czekały się sławy europejskiej. Por-
trety kobiece Żmurki należą do wybit-
nych dzieł sztuki naszej w ostatnich
czasach.

Białe płótno.

Tzw. iluzjony poparcia u prasy nigdy nie
miały, a nawet od czasu do czasu uka-
zywały się w niej notatki potępiające
ujemny ich wpływ na duszę zwłaszcza
młodzieży, gdy ta tłumnie odwiedzać
je poczęła. I słusznie. Białe ekran był
widownią tylko scen potwornych roz-
bójstw, obhydnych morderstw, czynów
natury erotycznej i t. p., słowem tego
wszystkiego, co obraza moralność i roz-
luźnia dobre obyczaje w narodzie.

W pogoni za sensacją strumieniem
wlewały i wylewały się fale głów ludz-
kich z podwoi „iluzjony”. Właściciele
tych przedsiębiorstw bez wzięcia
ubiegali się o coraz nowe obrazy, wpły-
wające silnie na wyobraźnię widza i
podniecające jego huć cielesną. Każde
miasto większe ma ich po kilka, a na

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie Teatral. 13
TELEFON

Najlepszy krajowy węgiel z kop. „hr. Renard”,
Ceny: dostawa wagonami po cenach hurtowych. Ze składu za ko-
rzec 6-cio pudowy—1 rb w obrębie miasta.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEźBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZFUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

Ekspozycja od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEźBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

wet kolorowe światła w oknach tych przybytków migoczą w osadach, ciesząc się większym lub mniejszym powodzeniem. Ostatnimi czasy zwrot nastąpił ku lepszemu.

Przed oczami widza przesuwały się widoki z dziedziny fauny i flory, krajin dalekich, wydarzeń donioślejszego znaczenia, jak wystawy, obchody uroczystości itp., widoki miast, wybitniejsze momenty historyczne, utwory sceniczne autorów wybitniejszych i tak dalej.

Do wzrostu tego przyczyniły się, niewątpliwie, bezwzględne wystąpienia prasy, które obudziły kryterjum estetyczne w tłumie, a wstręt do wystawianych rzeczy.

Prawda, że wycieczka pism trafiła na grunt podatny. Naród, który przechodził straszne chwile w dobie rewolucyjnej, kiedy, wprawdzie, pożogami kraj nie świecił, jak gdzieindziej t. zw. „czerwone koguty”, ale zato widmo mordy było codziennym zjawiskiem. Na obliczu ziemi plamy krwi bratobójczej

wyschły, świst kul ucił, stopniała zlodowiała trwoga w sercu narodu, nastąpiła chwila spokoju. Natomiast białe płótno ekranu budziło w pamięci miniony okres, uplastyczniając w obrazach widmo krwi niedawno zastygłej.

Takie nie przebranie w środkach właścicieli tych przedsiębiorstw, celem zdobycia jaknajwiększych zysków materialnych wymagało skarcenia ze strony zdrowej krytyki i ze stanowiska moralnego.

Ekran powinien ludzi pouczać, a nie demoralizować, powinien rozbudzać miłość do piękna a nie do brudu.

W naszym mieście liczymy ich trzy. Można przypuszczać i żywić sobie nadzieje, że właściciele częstochowskich t. zw. teatrów kinematograficznych zadostę spełnią wymaganiom estetycznym i moralnym. Dzisiejszej ich działalności poważnego zarzutu czynić nie można, gdyż jak się uwidoczniło z programów, starają się o odpowiedni dobór obrazów.

M. K.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Odjazd ks. Biskupa.

J. E. ks. biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki w poniedziałek dnia 17 b. m. o g. 11 i pół przed południem wyjechał z Częstochowy do Warszawy, poczem jedynak jeszcze tu pójwrci.

Wiceprokurator Izby.

Wice-prokurator Izby sądowej wizytował w dniu wczorajszym J. E. ks. biskupa na Jasnej Górze i prosił go o pozwolenie przesłuchania o. Rejmana, Welońskiego, Piusa i innych.

Depesze:

Otrzymał depeszę z wyrazami czci dla Jasnej Góry od następujących instytucji:

Towarz. św. Wincentego a Paulo w Warszawie.

Chrześcijańskiego Stow. Robotn. we Włocławku.

Zarządu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Królestwie Polskim.

Depesza cechów.

Prezydium Koła starszych i podstarszych zgromadzeń cechowych rzemieślniczych w Warszawie nadało następującą depeszę.

„Kolo starszych i podstarszych cechów warszawskich w imieniu ogółu rzemieślników naszych wobec bolesnego ciosu, jaki dotknął Kościół i społeczeństwo nasze zgłaszają do podnóża narodowej świątyni wyrazy nieustającej czci dla Jasnej Góry z wiarą, że wyższa władza duchowna zdrowi stosunki, powodujące tak dotkliwie klęski dla ogółu naszego.

Telegram rzemieślników.

Na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu sekcji rzemieślniczej Towarzy-

stwa popierania przemysła i handlu uchwalono wysłać do Częstochowy depeszę tej treści:

Do J. E. biskupa Zdzitowieckiego. Rzemieślnicy warszawscy, zebrani w sekcji IV Tow. popier. przem. i handlu, wobec bolesnego ciosu jaki dotknął Kościół i społeczeństwo nasze zgłaszają do podnóża narodowej świątyni wyrazy nieustającej czci dla Jasnej Góry z wiarą, że wyższa władza duchowna zdrowi stosunki, powodujące tak dotkliwie klęski dla ogółu naszego.“

Niewinność o. Bazylego.

O. Bazyli Olesiński w prośbie, podanej na piśmie do J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego, żegnaje pod przysięgą, że zarówno Macoch, jak i pisma, kłamliwą, zarzucającą mu współnictwo w dokonanych czynach.

W celu zbadania jego sprawy i określenia stopnia jego współwiny wyznaczono specjalną komisję, złożoną z komisarzy biskupich ks. ks. Michalskiego, Mireckiego, regensa seminarjum Owczarka i przeora o. Justyna Welońskiego.

O. Bonawentura i o. Józef.

Dotychczas się z Piotrkowa, że prokurator nakazała władzom częstochowskim wszczęcie śledztwa w sprawie o. Bonawentury Gawelczyka i Józefa Jodla. Ekskumację polecono wstrzymać do przeprowadzenia śledztwa.

Nowa instrukcja biskupa.

Wręczono oo. Paulinom pisemne rozporządzenie J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Zawiera ona 11 punktów; z których najważniejsze są:

Klucze do zakrystji, stypendja mszalne i wszelkie vota pozostawać mają pod

— Zanadto jest gorączkowym, aby być przyjemnym w towarzystwie — rzekła pani Verulam. — Nie powinnaś zwracać uwagi na to co mówi i czyni. Zawsze czemś sobie nabiję głowę... Zda się mu się że szaleje za jakąś kobietą; to znów wpada w przesady zachwy nad jakimś dziełem sztuki lub nową operą. W gruncie jednak niezły chłopiec, jeżeli się go bierze „au naturel”, nie zrażają się jego wielu dwactwami...
— Ella nie zwróciła żadnej uwagi na przestrożę żręcznie ukrytą w tych słowach. Pani Verulam mówiła dalej:
— Zapowiedział się do nas na jutro a raczej na dziś — poprawiła wskazując różowy blask wschodzącego słońca, który się wkradał przez zastonięte firanki.
— Z wizytą — do ciebie?
— Do mnie — czy do ciebie, sama nie wiem. Do nas obu prawdopodobnie. — Ziewnęła zlekka i powstała z siedzenia.
— A tośmy się zagadały! Czas nam wielki się spocząć. Dobranoc ci, najdroższy! Spij spokojnie i snij wesoło! Powinno tak być zawsze; ale czy tak będzie dzisiaj? — dodała czule ścisnąc ją i wpatrując się w jej zmęczone oczy.
— Elle droga! staraj się rozpedzić te czarne myśli! Zapomnij tych starych dziejów! Wierzaj mi, cała ta historia nie warta tego, aby się nią dręczyć!
— Masz słusność, nie warta — bardzo spokojnie odparła Ella. — Idź spać Cesiu, nie powinniśmy o niczem myśleć tylko o spoczynku w tej chwili.
Odpowiedziała panią Verulam do

opieką delegowanych przez J. E. komisarzy.

Wszystkie przybywające na Jasną Górę kompanie patników przyjmowane i wprowadzane być mają do klasztoru przez księży świeckich.

OO. Paulinom zabroniono odprawiać Mszy św. i nabożeństw przed Obrazem Cud. Matki Boskiej.

Ofiary, składane przez nabożnych, wręczone być mają ojcu przeorowi za pokwitowaniem na piśmie.

Wszelkie wypłaty uskuteczniać ma wyłącznie przeor klasztoru.

Przyjmowanie osób obcych na noclegi do klasztoru jest zabronione stanowczo.

Osobom obcym wstęp za klauzurę, t. j. do cel klasztornych, jest stanowczo wzbroniony.

Komisarze, delegowani przez J. E. ks. biskupa, mają prawo wydawać inne rozporządzenia, które uznają za odpowiednie.

Katalogi ś. p. Martynowskiego.

W tej ważnej chwili, w której ks. biskup Zdzitowiecki postanowił zrewidować skarbice Jasnogórski, może się przydać ta mała notatka.

Obarczony dziećmi, ś. p. Franciszek Martynowski archeolog i literat szukał wówczas dosyć trudnego w świecie literackim zajęcia. Nie mogąc go znaleźć udał się na Jasną Górę do przeora dawnego, który rzeczywiście polecił mu uporządkowanie biblioteki i sporządzenie nowego spisu klejnotów i votów Jasnogórskich.

Martynowski na Jasnej Górze pracował długo. Opowiadał osobście, że każde drożdże i cenniejsze pod względem sztuki votum przeniósł do skarbcza i opisał.

Ta praca ś. p. Fr. Martynowskiego musi znajdować się w klasztorze i według niej delegacji ks. biskupa Zdzitowieckiego mogą przeprowadzić szczegółowe badanie. Martynowski bowiem był dosyć sumiennym pracownikiem.

Pretest paulinów.

„Kurjer Poranny” w nr. 285 umieszcza następujący telegram:

Biskup Zdzitowiecki ogłosił instrukcję dla zakonników.

Paulini założyli przeciwko instrukcji protest, oświadczając, że gwałci ona ich regułę, której zmiana nie jest zależną od duchowieństwa świeckiego.

Powołują się na pewne dyspensy, udzielone paulinom jasnogórskim przez Stołicę Apostolską przed laty, ustanawiającą obecny ich charakter, który jest możliwy do pogodzenia z regułą św. Pawła

Nad usunięciem rozluźnienia w życiu zakonem pracowali sa ni, a rozluźnienie nastąpiło skutkiem niezwykłych warunków, w jakich paulini na Jasnej Górze od roku 1867, t. j. od kasaty zakonów, się znajdowali.

Ulgi niejaki, uzyskane w ostatnich czasach, pozwoliły na rozwinięcie klau-

drzi i z świecą w podniesionem ręku, a uśmiechem na ustach, stała przysięgając jej, aż doszła do sypialni swej, położonej na drugim końcu ciemnego korytarza.

Na zakręcie, pani Celina obróciła się jeszcze i ręką przesłała czuły pocałunek Elli, która stała wciąż w miejscu, blada i eteryzna, w srebrzystej bieli swej sukni, z ogniem brylantów nad czołem, i oczami palającymi niby dwie posępne gwiazdy.

Następnie wróciła do swego pokoju, pogasiła lampy, i odchyliwszy ciężkie adamszkowe zasłony okien, stanęła wpatrując się w różowy świt wiosennego poranku. Słońce wychyliło się powoli, rozjaśniając nocne mroki, a zdawało się, że wraz z niem razem, ciemności jej zwątpienia rozpraszają się z wolna, i bezładny chaos jej myśli ustępuje stopniowo. Więc ta kobieta była jej współzawodniczką? Dreszcz przebiegł jej serce, na wspomnienie tej pięknej, bladej, tragicznej twarzy, która stała jej wciąż na oczach! Ochl! czemuż nie każda inna! każda inna byle nie ona! A ona... och! jakże on okrutnie postąpił sobie z nią, poświęcając ją nienasyconej żądzy zemsty, która go trawiła. Bo odgadła to instynktownie, że posłużyć ją dlatego tylko, aby dowieść tamtej... tej czarodziejce o „ciemno-zielonych, mieniących się oczach”, i koronie pozłocistych włosów nad czołem, że potrafi pocieszyć się po jej stracie. O! jakże to było niekczemnie z jego strony!..

zury, co też paulini zaczęli uskuteczniać.

Za czyn zbrodniczy jednostki ogółnie może odpowiadać i zgromadzenie paulinów, potępiając ów niesłuchany w ich łonie czyn, z całą uległością poddali się duchownemu nakazowi biskupa co do odprawienia pokuty, która leżała również w ich intencji.

To, co się stało, uważają za znak, że wszelkie zbrocenie od reguły prowadzi do najgorszego zła, lecz sanacja do nich samych należy.

Dziękują biskupowi za „pozyteczne rady, ale przy autonomji i tradycji pałkowej muszą obstawać oraz po dawne mu podlegać temu prawu kanonicznemu, które wogóle w kościele katolickim zakonami rządzi.

Takie są motywy protestu paulinów.

Łączności zbrodni morderstwa ze zbrodnią świętokradztwa paulini zaprzeczają.

Tymczasem okazuje się, że korespondent „Kurjera Porannego” informuje swoje pismo tendencyjnie, gdyż

Od oo. Paulinów

otrzymujemy następujące zawiadomienie:

O. O. Paulini zaświadcza, że do J. E. ks. biskupa Zdzitowiekiego, żadnego protestu, jako takiego, nie podawali.

Słoby prasy.

„Słowo Polskie”.

Lwowskie „Słowo Polskie” w Nr. 466 pod tytułem „Paulini wobec opinji publicznej” pisze co następuje:

Największą odpowiedzialność za wszystko, co się stało — dodamy już od siebie — ponosi przeor o. Rejman, który powaga osobistą nie odpowiadał swemu stanowisku. Utrzymywał się od długą na posterunku tak wybitnym niezwykłą zręcznością w stosunkach z władzami rosyjskimi. A jak daleko ta zaszyłość sięga, świadczy przywrócenie go do władzy wbrew wynikowi wyborów. Patrzyliśmy zdumieni, co ma znaczny ten cichy pojedynek: Weloński-Rejman i nie rozumieliśmy, o co chodzi.

Pokazuje się, że do klasztoru zakradła się demoralizacja i że szła ona od góry, że za zdążył użycia weszło tam rozluźnienie dyscypliny, że nie miał kto ścierać cugli źle doborianym jednostkom. Bardzo źle tam musiało być i oddawna, skoro mogły w murach klasztornych namiętności rozszalać aż do zbrodni.

Pomimo niezależności klasztoru od episkopatu jest przecież nad nim hierarchja kościelna. O. Rejman zdac powinien przed nią rachunek za wszystko, co się stało. A rozzalona do głębi opinia publiczna za hańbę, jaka spadła na nasze społeczeństwo, gotowa zwywać pomsty niebios na winnych tej strasznej niemoralizacji.

A ona mu tak wierzyła... tak ufata jak dziecko! Zdawało jej się, że na świecie całym niema człowieka godniejszego miłości i zautania jak on!.. Och! jakże to boleśnie było tak się zawieść! jak okropnie bolesnie!

Doznawała takiego uczucia, jak biedne zwierzę schwymane i osadzone w zamknięciu. Dla niej nie było ucieczki, ani wyjścia... Ten, który jeden miał prawo i obowiązek opiekować się nią, opuścił ją niegodnie... Nie wiedziała nawet kiedy się znajduje. Ogarnęło ją straszne uczucie osamotnienia i rozpaczy tak gnębiącej, że mimowoli kolana jej ugięły się pod nią, a głowa jej opadała na framugę okna. Chłodna rosa poranna zwilżyła piękne jej, splątane włosy, perłami osiadając na czole; ale zatopiona w smutnych myślach, trwała dalej nieruchoma, nie zważając na to, co się koło niej działo.

XXIII.

Zebrał się było liczne, choć do połowy ukryte pod dużymi białymi parasolkami. Termometr wskazywał 19 stopni w cieniu; to też wszysy goście pani Verulam, przynębieni niezwykłym upałem, chronili się pod zielone drzewa parku, usiłując pacychyci do pierśi obdaj trochę świeżego powietrza.

(d. c. n.)

48)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

— Mówił o tobie — uśmiechnęła się Ella — a mówił tak bezprzestanku, że prawdziwo miałam przyjemność z jego kwensersacji.

— Co to za nonsens! — Celina usiłowała zmarszczyć czoło, ale jej się to nianiebnie nie udało. Jeżeli usiłował cię przekonać, że potrafi motykować, jak oni wszyscy, to był czysty podstęp z jego strony. Jest ciężki — powiadam ci; — ciężki jak ołów. Nie daj się zwodzić kłamianym pozorom. Ale prócz niego, rozmawiałaś jeszcze z drugim. Z panem Savage, między innymi... Jakież jest twoje zdanie o nim? — zapytała z pewnym niepokojem.

— O! to było szczególnie... Okazuje się, że znalazł się przodem, z widzenia. W owym dniu — dodała z gorączką — gdy uwolniłam Hugona od mojej obecności, jechałszy z nim razem w jednym wagonie, i oddał mi niejedną drobna przysługę w drodze. Podobna mi się dosyć; choć jego objęcie... czy nie zauważyłaś nigdy, że jego objęcie jest trochę, jakby to powiedziec! nadto... „empresé”?

Taka hańba, zład na nas spadająca, to już nieszczęście! najmniejszą zasłużoną przez ten lud wierny, do Jasnej Góry rozmodlony.

„Kurjer Warszawski”.

Badźmy przygotowani na najwyszukiwsze wyzyskanie zbrodni częstochowskiej dla — różnych, bardzo różnych celów.

Przedewszystkiem dla ponizenia w pierwszej linii całego stanu duchowieństwa rzymsko-katolickiego, a pośrednio i narodu naszego.

Taka gratka!

KRONIKA.

— Związki zawodowe.

Ministerjum spraw wewnątrznych ma wkrótce złożyć radzie ministrow do rozważenia projekt nowych przepisów co do związków zawodowych.

W myśl projektu tego dozwolone byłoby zakładanie takich jedynie związków, których ustawy zdążyłyby jedynie do obrony interesów istotnie zawodowych, np. wydawanie zapomóg członkom w razie braku pracy lub w razie strajków niekaralnych; dopomaganie w wyszukaniu pracy, pomoc lekarska i prawna, otwieranie czytelni i t. d.

Prócz tego związki zawodowe mogą podejmować się funkcji pojedynczych pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Robotnicy poniżej lat 21 mogą być członkami związku, jednak bez prawa udziału w zgromadzeniach ogólnych i bez prawa obieralności do władz związku; przytem robotnik, który przestanie pracować w danym przedsiębiorstwie, przestaje też być członkiem danego związku. Zresztą postanowienie to obowiązuje w czasie dozwolonych przez prawo strajków i lokautów.

Regestrowanie tych zrzeszeń ma być powierzone gubernialnym lub miejskim urzędom do spraw stowarzyszeń i związków z zastrzeżeniem, iż na posiedzeniach tychże obecny ma być inspektor fabryczny lub jego zastępca.

— Nadużycia na kolei.

Sąd okręgowy piotrkowski rozstrząsał sprawę Jakóba Steinberga, oskarżonego o nadużycia i oszustwa na kolei w ciągu r. 1907 i 1908. Sąd skazał go na rok i 4 miesiące rot arestanczkich. Oszustwa polegały na tem, że towar naprz. wysyłany był na imię osób, które nie istniały. Gdy zaś wskutek tego niepodobna było znaleźć adresatów, wysyłający ządał wówczas odesłania towaru z powrotem. Po sprawdzeniu wartości pak spozstrzegano zupełny brak towaru, natomiast były tam zazwyczaj kamienie, piasek, szkło i t. p. Następowała reklamacja, a zarząd kolei musiał wypłacać odszkodowanie za rzekomo skradziony towar.

— Maszyni rolnicze na spłaty ratami.

Ministerjum handlu i przemysłu projektuje urządzenie sprzedaży maszyn rolniczych na spłaty ratami właścicielom gruntów, organizacją rolniczym i kooperatywom. Spłaty mogą się ciągnąć 5 lat i dłużej.

— Przeciw kradzieżom na kolejach.

Główny zarząd kolei wydał okólnik, który ma na celu położenie tamy tak często w ostatnich czasach powtarzającym się na kolejach kradzieżom towarów. Okólnik ten brzmi:

„Do pp. naczelników kolei rządowych, dyrektorów kolei prywatnych i zarządów kolei podjątkowych. Na kolejach daje się zauważyć wzmożenie kradzieży i rabunku w pociągach towarowych i osobowych, przytem w towarowych są okradane ładunki i towary a w osobowych podróźni i ich własność. Przy rozpatrywaniu wypadków kradzieży w pociągach bardzo jest trudno ustalić stopień czujności druzyn konduktorskich.

Wobec powyższego zarząd kolei poleca: 1) zaprowadzić ustanowiony już na niektórych kolejach porządek prowadzenia kontroli osób personelu druzyn konduktorskich, które obsługują pociągi dopuścić do spełnienia kradzieży a to w tym celu, żeby dane te były brane pod uwagę przy rozpatrywaniu spraw o kradzieżach jako okoliczność obciążająca ich winę; 2) w związku z zaprowadzeniem wspomnianej kontroli, po należytym rozpatrzeniu oddzielnych wypadków kradzieży, stosować surowe kary za niedozór, a w razie powtarzania się kradzieży w pociągach prowadzonych

przez jedną i tą samą druzynę — rozdzielać takie druzyny z przenoszeniem ich na inne oddziały kolei, i wreszcie 3) w razie ujawnienia poszlag, świadczących o współdziałaniu druzyn w kradzieżach lub tolerowaniu tychże, niezwłocznie uwalniać winnych ze służby i pociągać do odpowiedzialności sądowej.

— Tow. akc. zakł. chem. w Częstochowie.

Towarzystwo akcyjne zakładów chemicznych w Częstochowie zamknęło rok operacyjny 1909/10 zyskiem rb. 38,108 kop. 29, co łącznie z pozostałością zysku w sumie rb. 244.85 wynosi rb. 38,353.14. Sumę tę podzielono jak następuje: na amortyzację nieruchomości, maszyn i t. d. odpisano rb. 19,737.67, do kapitału rezerwowego rb. 1,905.40, na prdatkę procentowy od zysku rb. 1,114.19, na rok następny przeniesiono rb. 595.4 i na dywidendę wypłacono rb. 15,000. Dywidenda zatem wynosi 5 proc. od kapitału zakładowego 300,000.

— Z kroniki myśliwskiej.

Kółko myśliwych naszego miasta u rzędiło wczoraj pierwsze polowanie z nagonką w lesie, dzierzawionym w okolicy Częstochowy. Zabito 47 zajęcy, 4 króliki, 9 cietrzewi i 1 kuropatwie. Królem polowania na 13 flint został p. Pruszkowski.

— Z Tow. Hygienicznego.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ze względu na zabawę na dochód Strazy ogniowej, odbyć się mającej w dniu jutrzejszym i ze względu na liczny udział publiczności w powyższej zabawie, Muzeum Hygieniczne będzie otwarte jutro od godz. 10 rano, a to w tym celu, aby dać możność uczestnikom zabawy połączyć pożyteczne z przyjemnem; okazy dawnej wystawy przeciwgruźliczej znajdują się w Muzeum.

— Zebranie zdunów.

Jutro w niedzielę o godzinie 3-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia Przemysłowo-Rzemieślniczego odbędzie się gospodnie zebranie zdunów, na które ogół zdunów się zaprasza.

— Wyciągi cyklistów.

W dniu 16 października w wykładowie przy ul. Teatralnej odbędą się ostatnie w tym roku i ostatnie na tym terenie wyciągi torowe cyklistów z udziałem jeźdźców warszawskich i krakowskich.

— Z „Liry”.

Dzisiaj na scenie „Liry” odegrana zostanie sztuka p. t. „Pierwsza miłość” z udziałem znakomitej artystki dramatycznej p. Feui Wadji Epstein. Artystka ta posiada najlepsze recenzje z występów swych w Anglii i Ameryce i bawi w naszym kraju na gościnnych występach.

— Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04416 04462 04474 04475 04476.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pospiesznych: 06843 06863.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 37805 37930 38042 28059 38093 38106 38111 38139 38178 38207 38237 38247 38255 38257 38276 38277 38294 38306 38337 38340 38341

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 03596 04521 04522 04601 14834 04849 04966 04974 01975 05159 05166 05174 05198 05216 05217 95227 05249 05255 05266 05267 05272 05276 05281 05288 05330 05358 05367 05372 05375 05484 05453 05451.

— Latawiec w pobliżu Częstochwy.

Nad Wólką Prusicką pod Brzeźnicą, w poniedziałek, około godzinie 3 po południu, z zachodu na wschód, w kierunku brzegu rzeki Warty, przelatował prawdopodobnie ptaszczyznin ze zwiększonym w dół sznurem. Aeroplan ten biegł szybko; opuszczał się nad samą ziemią w okolicy wsi Prusicko, następnie wzbil się na jakieś 200 metrów w górę i znikł w przestrzeni na wschodzie.

— Śmigus.

Pomimo, że do śmigusa daleko, jednak pewna osoba z ulicy Dojazd, nr. 27, uczestowała nim któregoś pięknego wieczoru październikowego pewnego przedchodnia, wylewającą nań nieczystości o zapachu dość podejrzany... Kto to uczynił niewiadomo. Wiado-

mem jest tylko, że to już taki zwyczaj pewnego okna na drugim piętrze.

Więc dla przestrogi, przypominamy przystawie częstochowskie, które tak mowi:

Kto oblewa pomysłami,

Tego łączą ze.....

— Okradzenie wagonu na kolei W.-W.

Po przybyciu pociągu towarowego od Częstochowy na stację Płyćwia zauważono przy jednym z wagonów brak plomby, a po sprawdzeniu towaru, okazało się że jedna ze skrzyń jest rozbita, a w niej brak jednej beli kołder wagi 6 pudów.

— Z rzeźni.

W rzeźni miejskiej zabito wczoraj, 12 wołów, 2 krowy, — cieląt, 11 świń i 4 barany.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 30 i kobiet 18.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Odwołanie zabaw.

Zapowiedzianą przez T-wo Muzyczne od dawna, inauguracyjną zabawę taneczną, połączoną z koncertem, oraz uroczystość poświęcenia strażackiej wspinalni na placu ćwiczeń, a także taneczna zabawa—wobec potwornej zbrodni spełnionej na Jasnej Górze, na znak żałoby solidarnej z polskim ludem, na ostatnich zebraniach w czwartek, postanowiono odroczyć najmniej na dwa tygodnie.

— Przyjazd ks. Mireckiego.

Dzisiaj wieczorowym pociągiem przyjeżdża do tutejszego kościoła parafjalnego, dla objęcia zarządu kościołem i administracją ks. kanonik Mirecki z Ciechocinka, bawiacz ch wilowo na Jasnej Górze, z ks. biskupem Zdzitowieckim. Jutro zaś, odbędzie się uroczysta instalacja nowego dostojnika kościoła.

— Nowa rozrywka.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna gościnne występy najstarszy kinematograf w Królestwie Polskiem B-cki Krzemieńskich, w miejscowym teatrze.

A k r.

Sosnowiec.

— Handel dziewczętami.

Policji sosnowickiej udało się natrafić na ślad prowadzonego na szeroką skalę handlu dziewczętami. Sosnowiec jest jak wiadomo, ogniskiem tego handlu. W zeszłym tygodniu do Sosnowca powrócił z Ameryki niejaki Majer Klinger, dawny mieszkaniec Sosnowca, który następnie emigrował do Buenos Ayres i tam utrzymywał dom publiczny. Miał on ze sobą trzy duże paki, zawierające różne przedmioty, przeznaczone na podarunki dla kuszonych dziewcząt. Klinger, żeby uniknąć opłacania cła, paki te powierzył kontrabandzistom w Katowicach, dla przewiezienia ich przez zieloną komorę. W drodze część towarów zginęła, za co Klinger zaskarżył przed policją katowicką przemysłnika Luksa. Ten, mszcząc się za denuncjację, dał znać policji sosnowickiej o działalności Klingera. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Siewierz.

— Przedstawienie amatorskie.

W naszym prastarym księżycym grodzie, dzięki garście inteligencji, urządzono przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały po raz pierwszy na rzecz straży ogniowej d. 9 b. m. dwie jednoaktówki, a mianowicie: „Białek opętany” obrazek ludowy ze śpiewami Anczyca i „Fatalista” Jaroszyńskiego.

Amatorzy wywiązali się wyśmienicie, na szczególną zaś uwagę zasługują: żona naczelnika poczty p. Piekarśka i p-ną Józefa Stefańska; z mężczyzn najlepiej grał p. Przybyłowicz. Sala była wypełniona po brzegi.

Zachęcenie oklaskami i powodzeniem amatorzy, powtórzą te same sztuczki w nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 16 b. m.

Alfa.

Żarki.

— Napad bandytów.

Na powracających robotników z Myszkowa do Żarek napadło kilku bandytów, odebrali im pieniądze, poczem strzelając z brauningów zniknęli w lesie. Z rana zaś na drugi dzień na powracającą furmankę Wrumela z Janowa przez Złoty Potok, wraz z jadącymi

zdkami do Żarek, napadli bandyci i ograbiwszy wszystkich z pieniędzy, umknęli do lasu.

Wracając przez Poraj, jeden z dyków ograbionych, poznawszy bandyte, kazał go aresztować.

A. O.

Kielce.

— W obce ręce.

Smutną wiadomość przynosi „Gaz. Kielcecka:

Właściciel terenów, zawierających bogate pokłady ołowiu, p. Jan Fert sprzedał trzy t. zw. nadania, będące w bezpośrednim sąsiedztwie Kielc, spółce żydów z niejakim Schafira na czele. Na Karłowce, obejmującej tereny te, spółka rozpoczęła już powiększanie szybu w celu badań geologicznych. Ta sama spółka, obca krajowiy naszemu, usiłuje uwić interes z inżynierem, p. Kandakim, w celu kupna terenów ołowianych, będących jego własnością, a położonych w okolicach Chęcini i też sama spółka traktuje o kupno pokładów w Skibach i Miedziance.

W ten sposób okręgowi górnictwemu w ziemi kieleckiej, dzięki niezaradności naszej, grozi przejście w ręce obce. Czy ta wieść nie powinna poruszyć kapitalistów naszych?

TELEGRAMY.

Aresztowanie socjal-demokratów.

Libawa 14. Aresztowano pozostałych 11 członków organizacji socjal-demokratycznej. Znalezione archiwum z r. 1904, hektograf, przybory drukarskie, proklamacje i kasę partyjną. Organizacja ostatecznie została rozwiązana.

Pożar w Zakopanem.

Kraków 14. W Zakopanem zgorzał wczoraj pensjonat „Skoczyska”. Straty wynoszą 250,000 koron. Z ludzi nikt nie zginął.

Nowe koleje.

Petersburg 14. Pozwolono dokonać pomiarów gruntowych w związku z zamiarem budowy nowej kolei z Warszawy do Radomia. Pozwolenie to uzyskała kolej wiedeńska z zastrzeżeniem, iż tor ma być szeroki, przyjęty na kolejach rosyjskich. Stacja kolei warszawsko-radomskiej byłaby na stacji kolei kaliskiej.

Drugie pozwolenie na dokonanie pomiarów na gruncie wydane zostało inżynierom Gajewskiemu i Poptawskiemu. Ta kolej przeprowadzoną została od Łowicza przez Koło, Konin do Słupcy na granicy pruskiej.

Listy do Redakcji.

—oo—

Sz. Panie Redaktorze!

Zarządy i członkowie Stowarzyszenia spozyczkowego oraz Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego we wsi Skomlin pow. wieluńskiego w celu uczczenia ks. Adama Kukulskiego, który przed dwoma tygodniami opuścił tę parafię i przysięgł się w okolicy Częstochowy do Myszkowa, uchwalili odnieść się z prośbą do Redakcji „Gońca” o wydrukowanie co następuje:

„Parafia Skomlin w pow. wieluńskim.

W dniu 28 września r. b. opuścił naszą parafię ks. Adam Kukulski, który u nas pracował gorliwie w ciągu lat 14. Jego pracy i energii zawdzięczamy zbudowanie domu ludowego, założenie czytelni parafjalnej, Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego i Stowarzyszenia spozyczkowego. W uznaniu przeto zasług ks. proboszcza Kukulskiego w pracy nad naszą oświatą i dobrobytem, a nadeszłyśmy niezrównany cnot pasterskich czujemy się obowiązani wdzięczność naszą jawnie wyrazić.

Zarządy i członkowie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego i Stowarzyszenia spozyczkowego.

Wieś Skomlin, d. 12. X. 1910 r.

Odpowiedzi Redakcji.

—x—

Ekspedytory komory w Herbach.

Prosimy o nadesłanie nam listu, podpisanego nazwiskami, gdyż anonimowych artykułów uwzględniać nie możemy.

Repertuar Teatru Nowoskiego.

—x—

Sobota 15. „Głupi Kuba”. Komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Nowość

Brak pracy.

—ooo—

Posuwający się szybkim krokiem napród rozwój ludzkości wysunął obecnie na plan pierwszy sprawę robotniczą. Praca i prowadząca jej ochrona zarówno jak formy prowadzące dla życia ludu roboczego, mają dziś większy niż kiedykolwiek wpływ nie tylko na dobrobyt ekonomiczny krajów, ale i na politykę państw, na ich rozwój historyczny.

W czasach pierwotnych praca była smutną koniecznością, w starożytności była ona brzemieniem w wiekach średnich przywilejem, obecnie jest prawem, w przyszłości stanie się obowiązkiem, a ideałem społecznym jest, by praca była przyjemnością.

— Prawo do pracy! oto hasło, które rozczyta się obecnie po całym świecie uwytulizowanym i różnocołoczne jest z „prawem do życia“.

O prawo do pracy dopominają się robotnicy wszędzie, wszędzie bowiem nadmiar rąk roboczych czyni znalezienie zajęcia niezmiernie trudnym; to też zastrępy bezrobotnych nawet podczas ożywienia przemysłowego liczą pokazaną liczbę robotników, podczas kryzysów zaś wzrastają do zastraszających rozmiarów; O demonstracjach bezrobotnych co pewien czas donoszą telegamy z różnych krajów. Jak widzimy, brak pracy jest zjawiskiem stałym i nierozłącznym z ustrojem polegającym na wolnej konkurencji, przy którym podaż nie jest zastosowana do popytu, lecz do zdolności nabywczej. Ta okoliczność sprawia co pewien czas nadprodukcję ograniczanie wytwórczości, zamykanie fabryk i pozbywanie pracy pewną liczbę ludzi. Ponieważ — wobec rozwoju przemysłu, kryzysy dotyka bardzo znacznej liczby ludzi, jest więc w całym świecie tego znaczeniu klęską społeczną, z którą na Zachodzie walczą rozmaitymi środkami.

Najpopularniejszy jest system gandawski nazwany tak d miasta Gandawa w Belgii, w którym go po raz pierwszy zastosowano. System ten polega na wydawaniu przez radę miejską bezrobotnym robotnikom dodatków do zapożyczeń otrzymanych przez nich od związków zawodowych. Innym razem napiszemy szerzej o systemie gandawskim, tym razem zaznaczymy tylko, że system ten przyjęty został w wielu krajach zachodnio-europejskich, a w niektórych nawet uznano go za obowiązujący gminy rodzaj pomocy dla bezrobotnych.

W tych dniach zakończone zostały w Paryżu obrady konferencji międzynarodowej w sprawie walki z brakiem pracy.

Uchwalono powołanie do życia międzynarodowego związku.

Obawy przed socjalizmem.

„Bayrischer Kurier“ donosi, że w kołach rządowych, a zwłaszcza w otoczeniu cesarskim, oczekują z wielkimi obawami przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego.

Januie tam przekonanie, że socjaliści uzyskają 100 do 130 mandatów poselskich i będą najsilniejszym stronnictwem w parlamencie.

Pod wpływem tej obawy rozpoczęto już teraz wielką akcję, mającą na celu zwalczanie agitacji socjalistycznej za pomocą prasy, broszur i odezw.

Utworzyło się w tym celu konsorcjum, które nawiązało stosunki z przyjacielem cesarza Wilhelma, Fürstenbergiem.

Postanowiono wydać na agitację prasową przeciw socjalistyczną 4 miliony marek.

Do tej chwili zebrano deklaracji na sumę 2 milionów.

Niezawodnie znajdzie się i reszta po-

trzebnych fundusów. Pytanie tylko, czy agitacja ta poskutkuje.

Wskutek niezręcznej reakcyjnej polityki wewnętrznej i finansowej rządu, a zwłaszcza uporu władz i konserwatyistów pruskich przeciw zaprowadzeniu sejmovania powszechnego w wyborach gminowych, pomnożyły się ogromnie szeregi niezadowolonych w cesarstwie. Niezadowolonych tych nie przekonają żadne broszury, ani odezwy agitacyjne; przekonani i odwieści od skłonności do popierania socjalistów mogły by ich tylko upragnione reformy. Ale na takie reformy nie zgodzicie się rząd berliński, a chociażby nawet chciał, to nie zgodzą się na ich przeprowadzenie powasłone, walczące z sobą o władzę i korzyści materialne, stronnictwa.

Pomimo agitacji kosztem 4 milionów marek, bardzo jest więc możliwe, że socjaliści odniosą zwycięstwo na przyszłych wyborach i staną się czynnikiem decydującym w parlamencie niemieckim.

Mowa bawarskiego następcy tronu.

—oo—

Jednocześnie z mową cesarza Wilhelma w Malbörgu wygłosił bawarski następcą tronu ks. Ludwik mowę, w miejscowości Alttetting, z okazji poświęcenia nowego kościoła. Mowę tę jednak organy prasy centrowej dopiero w poniedziałek ogłosiły. Ks. Ludwik powiedział:

„Dziękuję Bogu, że pochodzę z rodziny katolickiej. Zawsze byłem szczerym wyznawcą naszej katolickiej religii, ponieważ jestem przekonany, że to jedynie prawdziwa religia.

Al e religia katolicka pozwala każdemu katolikowi na tolerancję wobec inowierców. Żądamy też od wszystkich innych, aby zwracali się do nas z tolerancją“.

Pisma protestanckie, cytując mowę

powyższą, podnoszą z naciskiem, że babcia i prababka ks. Ludwika były protestantkami.

Najważtowniej występuje przeciw mowie ks. Ludwika „Tageblatt“ berliński, który w słowach, że „religia katolicka jest jedynie prawdziwą religią“, dopatruje się „prowokacji wszystkich niekatolickich obywateli niemieckich“.

Z życia króla Manuela.

—oo—

Jak wiadomo, król Manuel wstąpił na tron dnia 1 lutego 1908 r. po zamordowaniu ojca, króla Karola i starszego brata, ks. Ludwika Filipa. Król Manuel ma za ledwie lat 20. W czasie zamachu w roku 1908 król Manuel również został ranny i długi czas nie władł ręką.

Otwierając pierwszy parlament po wstąpieniu na tron, prosił o radę i pomoc, ponieważ nie znalazł się wcale na sprawach politycznych, którymi nigdy się nie zajmował.

Uważano go za człowieka dobrej woli, lecz nie posiadającego zdolności politycznych. Zamach na króla Karola wywołany został dyktaturą reakcyjności Franco. Król Manuel zniósł potem wiele dekretów, wydanych przez Frankę.

Letni rozkład pociągów.

Dr. Żel. Warsz.-Wied.
Przychodzą: z Warszawy: 6.39 r. 11.37 pdp. 2.33 pp. 5.39 pp. 7.20 w. 12.20 n. 4.11 n.
z Sosnowca: 8.50 r. 9.42 r. 11.20 pdp. 3.36 pp. 6.34 w. 9.13 w. 11.51 n. 1.20 n. 2.44 n.
z Piotrkowa: 9.00 r. 9.00 w.
Odchodzą: do Warszawy: 5.25 r. 9.50 r. 11.30 r. 3.46 pp. 6.42 w. 12.11 n. 1.32 n. 2.52 n.
do Sosnowca: 6.51 r. 9.18 r. 11.47 pdp. 2.41 pp. 4.20 pp. 5.49 pp. 7.26 w. 9.10 w. 4.19 n.
do Piotrkowa: 9.25 w. 12.11 n.

Są do sprzedania kartofle z folwarku KALEJ w odmianach: **Amerykany, Merkie-ry, Voltmany i Magmubonum** przewyższające smakiem Koziegłowskie, w dowolnych partjach z dostawą do domu, zamawiać można w składzie aptecznym **Wacława ORZEŁ III Aleja № 46.**

[Kto spróbuję rychło przekona się, że „PROSUS“ ogólnie znana domieszka dla trzody chlewnej, sownie opłaca się w gospodarstwie; działa skutecznie i bez zawodu, pobudza do jada, szybko tuczy, ułatwia trawienie, wzmocnia leści i zapobiega chorobom. Świadectwo Urzędu Lekarskiego z 2386. Cena 35 kop. za funt. Do nabywa w aptekach, składach aptecznych, sklepach spożywczych, kółkach rolniczych i t. d. Włażni zastępcy na Królestwo i Cesarstwo **TADEUSZ BOGUICKI** i S ka w Warszawie ul. S-to Krzyńska 20. Telefon 23 85. 2042 6-2

Za 7 rb. 25 kop.
2 kostiumy męzki i damski. Dwa odcinki na kostiumy, jesienny lub wiosen. męski i damski wysyłam za 7 rb. 25 k. (na Syberję dolicza się 85 k.) Jeśli się nie podobają, to fabryka zwraca pieniądze w całości. Odcinek na męzkie kostiumy ma 4 1/2 ar. jest to angielskie sukno oldo trwała wełniana materia 2 ar. szerokości. w najnowsze desenie, oraz 8 arsz. draę de damos „Arkadja“ modnego koloru na elegancki kostium damski. Obydwa odcinki we wszystkich ciemnych kolorach. Przesyłka na nasz konto. Przy wysłaniu za zaliczeniem dolicza się 16 k. (arygry pocz.) Na żądanie wysyłam za tą samą cenę (7 rb. 25 k.) na 2 męzkie, lub na 2 damskie kostiumy. Przy wysłaniu 4 lub więcej kostiumów dodaje się zupełnie darmo do każdego męzkiego kostiumu podszewka. a do damskiego skórzany zaprzączony pasek. Adres: Łódź, fabrykant **MARKUS BERNSTEIN** 2017 2-2

Zginął paszport wydany przez magistrat Częstochowski na imię Józefa Miarki. 2161 2-2

Są do sprzedania żelazka i praaki do kwiatów, mało używane. Wiadomość ulica św. Barbary 2 w sklepie pani Hildebrand. 2155 3-1

Poszukuje Studenta dla gimnazjum do wstąpienia do Gimnazjum Rządowego. Wiadomość F. bryka Bleszno w Maszynisty Umjy 4 2155 3-1

Potrzebna gospodyni na wieś z gotowaniem, zgłaszać się do W. Jaraszewskich. Dojazd № 19. 2149 3 2

Potrzebny woźny do burasacy-moty z powozami referencyjnymi zgłosić się, ulica Dojazd 29. 2153 3-1

Centralna Stacja Elektryczna w Częstochowie **Oddział Instalacji**
Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.
Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.
Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

ASTHMA i KATARY **ESPIC**
Leczą się przez dr. lo **OTGABSTER i PRINCEP** Duanocci, Essali, Zakatoponle, Newralgie
Fumister do nakładania pleciowego
jest Najskuteczniejszą środkiem do Pasosasa Ch. A. 120000 oddochodowych
Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych — we wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranicą. Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 25, al. Saint-James.
Trzeba wyraźnie wskazać nazwę podjęta na każdej sztuce jak obok.

Pośrednik Biłski najsumieniej przeprowadza kupno i sprzedażę jako by nieby interes, domy, plac na dogodnych warunkach. Można nabyć plac po 50 kop. tokić wódku miasta, Aleja II 42. Biłski. 2045 2-1

Nauczyciel Tańców EDMUND STOKOWSKI Rozpoczyna kurs lekcy w d. 20 Października 1910 r. u siebie na Sali z komfortem urządzoną. Zapię przyjmując codziennie od 8 12 do 4-tej po południu. Aleja III № 71 2131 2-4

IWANKOWIEC na ogólnie żądane pozostaje w Częstochowie, 3 Aleja № 71 przy Gulgonia (Paicho - Fr. no - ratolog) **IWANKOWIEC** Przyjmuje osoby, pragnące poznać swoje „ja“ moralne, dodatnie i ujemne rysy charakteru, skłonności i moralności. Daje dokładne i określone odpowiedzi na pomyslane zapytania. Posiadam od urzonych i od osób wyko postawionych wiele listów pochwalnych. Przyjmuje codziennie od godz. 10 do 2 po południu i od 5 do 9 wiecz. w niedziele od godz. 2 do 8 wiecz. Honorarium podług własnego uznania, w poniedziałek dla uczących się 4—5 godz. po poł. bezp. w śróde bezpł. na przyjęcia dla biednych od 8-9 rano. 2154 4-1

Znane pierniki Zytomierskie firmy „METEOR“ z bylej wystawy Częstochowskiej. Sprzedaż hurtowa i detaliczna u przedstawicielki na gub. Piotrkowską i Warszawską p. Marji Nowakowskiej w Częstochowie ul. Aleksandrowska 22 m. 8. Tamże przyjmują się obstalunki świąteczne, które uprasza się zamawiać w z. 1938 śmieję. 15-3 Handlującym znaczny rabat.

Do wynajęcia zaraz duży pokój II Aleja Nr. 35 Wiadomość u Stróża 2157 3-1

Udzielam muzyki, specjalnie na skrzypcach, jak również na wszystkich innych smyczkowych i dętych instrumentach. Teoryi, harmonji, kontrpunktu zwykłego, oraz podwójnego, potrójnego, poczwórnego i wielorakiego. Historji muzyki, instrumentacji wojskowej, symfonicznej wielkiej i małej, a także i wszelkich form kompozycji. Przeprowadzę na kapelmistrzów, prowadzących chóry i orkiestry, konserwatorium ukończyłem w Warszawie. Tadeusz Płuciński. Aleja III 49. 2147 3-1

Przyposabiam na świadectwa, aptekarskie, udzielam początków dziejom i starzym; nie znający liter po upływie trzech miesięcy samodzielnie czytają i piszą. Krakowska 30. 2158 2-1

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników o łaskawe UREGULOWANIE PRENUMERATY.

Telefon Administracji „Gońca Częstochowskiego“ 258.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20 **Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent dr.żej**